



06. SZLAK GRYFITÓW – TAJEMNICE, SKARBY I POMORSKI GRYF

Czego możesz się spodziewać na szlaku?

Jednego jesteśmy pewni, nigdy już nie spojrzycie na historię Pomorza w ten sam sposób, a małe miasteczka zaczniecie postrzegać jak wrota czasu, dzięki którym możliwe będzie dotknięcie dawno minionej przeszłości z jej tajemnicami oraz skarbami. Staniecie się uczestnikami niezwyklej wyprawy w przeszłość. Dzięki kolejnym elementom szlaku będziecie mieli niezwykłą okazję poznać dumną i potężną dynastię pomorskich książąt i księżnych, którzy na swoje godło wybrali tajemniczego, mitycznego gryfa – bestię z ciałem lwa oraz głową, pazurami i skrzydłami orła. To właśnie te dwa szlachetne zwierzęta wytyczały losy potężnej dynastii Gryfitów, której ślady prowadzą przez cztery nadbałtyckie kraje. Polskę, Niemcy, Danię i Szwecję. Podążanie szlakiem Gryfitów pozwoli Wam przenieść się w tamte czasy i odkryć sekrety, romanse, losy książęcej dynastii i ich związki z templariuszami, krzyżakami, wikingami, hanzą oraz unią kalmarską.

Dlaczego ten szlak jest dla Ciebie?

Nieważne ile masz lat! Jeżeli uwielbiasz tajemnice, stare zamki, malownicze ruiny, ukryte w malowidłach i starych księgach sekrety minionych wieków, to nie czekaj dłużej, ten szlak wyzywa Cię! Czy stawisz mu czoła? Czy podążysz śladami zaginionego księstwa przez cztery kraje Południowego Bałtyku? Czy nie zawahasz się stanąć oko w oko z duchami i zechcesz poszukać wskazówek by odnaleźć skarby ostatniego bałtyckiego Wikinga, czy jak nazywają go inni Cesarza Północy, który 40 lat żelazną ręką rządził bałtyckimi krajami? A może marzy Ci się historia nieszcześliwej miłości? Bardzo proszę, poza miłością będą też czary i stos dla Sydonii von Borcke, której klątwa położyła kres wielowiekowej dynastii Gryfitów. To co, są zainteresowani? My ruszamy! Do zobaczenia w przeszłości!



Szczecin – ród, czarownica i zamek tajemnic!

Startujemy z Polski, w której ród Gryfitów ma swoje korzenie, a dokładnie ze Szczecina. Miasto, do którego można się dostać w każdy możliwy sposób, nie wyłączając jachtów oraz wodolotów ze Świnoujścia, jest historyczną stolicą Księstwa Pomorskiego. To tu znajduje się jeden z najważniejszych zabytków na Szlaku Gryfitów – Zamek Książąt Pomorskich – dawna siedziba władców Pomorza i doskonały przykład zmieniającej się na przestrzeni wieków architektury oraz funkcji budowli. Obecna pięcioskrzydłowa renesansowa sylwetka zamku z dwoma dziedzińcami pochodzi z XVI w. i jest dziełem księcia Filipa II, który jako mecenas kultury, dobudował skrzydło muzealne, chcąc by zamek między innymi służy uprawianiu sztuki. Jego wola przez wieki nadal jest rozkazem! Może będziecie mieli szczęście i traficie na odbywające się tu wystawy, koncerty, pokazy filmowe czy też turnieje rycerskie. Szczeciński zamek to nie tylko kultura i sztuka, to także losy prawdziwych władców Pomorza, niektórych z nich możecie poznać w zamkowych kryptach. Ciekawe, czy odważycie się wejść do Celi Czarownicy, czyli odrzuconej przez jednego z gryfickich książąt Sydonii von Borcke, która, jak głosi legenda, rzuciła klątwę na ród

Gryfów przyczyniając się do wymarcia dynastii. Na zamku znajdą też coś ciekawego dla siebie miłośnicy kartografii, którym zapewne nieobce jest nazwisko Lubinus. Jeżeli natomiast czytaliście książki Elżbiety Cherezińskiej, to zapewne skojarzycie imię jednego z książąt – Barnim. Prawdziwi miłośnicy historii nie mogą pominąć wizyty w Muzeum Narodowym, a w nim wystawy Złoty Wiek Pomorza, która przedstawia sztukę dworu książęcego w XVI i XVII w. Jeżeli interesuje Was, jak się ubierano, na jakich naczyniach jedzono, jaką sztukę ceniono, czym płacono i wiele innych spraw związanych z codziennym życiem książęcej rodziny, to koniecznie musicie poświęcić czas na dokładne obejrzenie wystawy. Zdradzimy Wam jeszcze dwa sekrety i podróżnicze typy! Po pierwsze Zamek Książąt Pomorskich można zwiedzać po zmierzchu, jest to specjalna opcja dla odważnych, bowiem słuchanie historii o czarownicy w zamkowych lochach i mrokiem za oknem, to nie jest propozycja dla wszystkich. Po drugie, jeżeli chcecie wziąć udział w czym wyjątkowym, to koniecznie musicie przyjechać do Szczecina 2 lutego, kiedy to każdego roku, w rocznicę ślubu Bogusława X z Anną Jagiellonką, odbywa się tematyczne zwiedzanie zamku, któremu towarzyszy szczególna oprawa artystyczna. We wrześniu zaś odbywa się Święto Gryfa i Turniej Rycerski. Ale pssss, nie każdy musi o tym wiedzieć! A gdy znuży Was już zwiedzanie to skorzystajcie z doskonale przygotowanych terenów rekreacyjnych, których w Szczecinie nie brakuje, wycieczek po Odrze, wieczornym relaksie na jednej z wysepek, pooglądajcie taniec dźwigozaurów, popatrzcie na Wały chrobrego i pozwólcie się oczarować miastu. Gwarantujemy, jak raz to zawitasz, będziesz szukał pretekstu by wrócić jak najszybciej.

Kamień Pomorski – kapsuła czasu

Z dynamicznego Szczecina przenosimy się do Kamienia Pomorskiego. Niech Was nie zwiedzie spokojny, a letnim porankiem wręcz senny charakter miasteczka, jaki możecie poczuć siedząc na brzegu nowoczesnej kamieńskiej mariny, w której w rytm fal Zalewu Kamieńskiego bujają się oczekując na kolejny rejs zacumowane w niej jachty i jachiki. Miasteczko to prawdziwa kapsuła czasu! Na każdym kroku możecie otrzeć się o jego niezwykłą przeszłość. Kamień Pomorski to była stolica biskupstwa i Księstwa Pomorskiego, dlatego nie możecie nie wstąpić do zachwycającej romańsko-gotyckiej katedry w murach, której ukryty jest unikalny, przyprószony patyną czasu wirydarz – miejsce wycieszenia, kontemplacji natury i modlitwy. Jeżeli będziecie mieli odrobiną szczęścia, to traficie na odbywające się w katedrze mini koncerty organowe, można ich wysłuchać siedząc w głównej nawie kościoła, a można, co polecamy, wymknąć się niepozornymi drzwiami do zacienionego wirydarza, po krążgankach którego przemykają się cienie w habitach, a może to tylko słońce igra w liściach wszechotaczającej zieleni. Odwiedzając katedrę cofnicie się aż do XII w. i początków misji chrystianizacyjnej biskupa Ottona z Bambergu, zwanego Apostołem Pomorza, a słuchając dźwięków organów pomyślcie ciepło o ich fundatorze – ostatnim księciu z dynastii Gryfitów – Bogusławie Erneście de Croy, bratanku Bogusława XIV – jednego z najznamienitszych przedstawicieli dynastii. Poza katedrą na szlaku czerwonego gotyku są także Basza i Ratusz Woliński, a także ratusz z XIV w., które również warto zobaczyć. A jeżeli zechcecie zostać tu dłużej, na pewno docenicie unikalny, uzdrowiskowy klimat miasta, któremu służą lokalne złoża solanki oraz torfu.

Trzebiatów – żywa lekcja historii i kultury i tradycji

Kolejny przystanek i kolejna porcja historii na Szlaku Gryfitów. Zapraszamy do 700-letniego Trzebiatowa. Poczujcie się jak dawni książęta stojąc w najstarszej części miasta, znajdującej się na otoczonym murami obronnymi wzgórzu, nieopodal brzegu rzeki Regi. Zwiedzanie proponujemy rozpocząć od Kaplicy św. Ducha, w której w 1534 r. odbył się sejmik stanów pomorskich i gdzie książęta pomorscy podjęli decyzję o wprowadzeniu reformacji i przyjęciu luteranizmu jako religii panującej na Pomorzu. Z kościoła skierujcie się do Pałacu nad Młynówką, którego początki sięgają XIII w. kiedy to wybudowano tu dom dla księżnej Anastazji, wdowy po Bogusławie I. Po śmierci Bogusława XIV (ostatniego księcia z dynastii Gryfów) i po wojnie trzydziestoletniej pałac przeszedł w ręce Brandenburgii. Dzisiaj w pałacu będącym siedzibą Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury i Muzeum nadal pielęgnowana jest pamięć o jego dawnych mieszkankach – księżnej pomorskiej Anastazji, księżnej pomorskiej Zofii (wdowie po Filipie II), a także Marii Czartoryskiej, która mieszkała tu w XVII wieku. Z resztą całe miasto dzięki zachowanemu układowi ulic i zabytkom ma specyficzny, urzekający klimat, pozwólcie sobie na spokojny spacer, by w pełni go docenić, a może uda Wam się odnaleźć XVII-wieczne sgraffito przedstawiające słynną słońcę Hansken, tę samą, którą Rembrandt uwiecznił na obrazie „Adam i Ewa”.

Trzebiatów zachwyci Was różnorodnością możliwości i otwartością. To miasto czterech religii: ewangelickiej, katolickiej, prawosławnej i greckokatolickiej, w którym w ostatni weekend czerwca organizowane są Trzebiatowskie Spotkania Kultur „Sąsiady”. Jest też coś dla zwolenników slow food - na przełomie lipca i sierpnia odbywa się w Trzebiatowie „Festiwal Kaszy”. Przed wyjazdem zajrzyjcie też do pobliskiego Gosława – wsi

o zabudowie szachulcowej, w której można doświadczyć dawnego, wiejskiego życia między innymi uczestnicząc w żniwach, młóceniu zboża, pieczeniu chleba czy wyrobie masła. To doskonała lekcja kultury, historii, tradycji oraz fantastyczna okazja, aby docenić dary natury i prawdziwy smak wiejskiego masła! Mniam!

Szczecinek – biała dama i mistrz zakonu krzyżackiego

Dwa słowa – historia i przyroda – idealnie oddają to, czego możecie się tu spodziewać, ale uprzedzamy, Szczecinek (dawny Nowy Szczecin) ma niezaprzeczalny urok, któremu raczej nikt się nie oprze, a jak jeszcze dodamy, że ze względu na swoje położenie przy granicy z państwem krzyżackim Szczecinek miał ogromne znaczenie dla obronności Księstwa Pomorskiego, a także, że był areną wydarzeń poprzedzających sławną bitwę pod Grunwaldem, to czy jakkolwiek pasjonat przeszłości będzie mógł odmówić sobie przyjazdu? Od czego by tu zacząć? Może od zamku, który powstał w odpowiedzi na potężny zamek wybudowany w XIV w. przez Krzyżaków w Człuchowie i był świadkiem spotkania Ulricha von Jungingena z księżętami pomorskimi, gdy ten zabiegał o ich poparcie przed Bitwą pod Grunwaldem? A może wolicie najpierw poznać losy znamienitej i zasłużonej dla miasta Gryfitki – księżnej Jadwigi Brunszwickiej, żony księcia pomorskiego Ulryka, która na stałe wpisała się w karty dziejów miasta oraz pomorskiego szkolnictwa, fundując w 1640 roku gimnazjum i stypendia dla najzdolniejszych jego uczniów. Ufundowała też szpital i wiele cennych elementów wyposażenia kościoła św. Mikołaja. Księżną do dziś można spotkać w Szczecinku, gdzie chciała zostać pochowana, lecz nie uszanowano jej decyzji, dlatego błąka się nocami po ulicach ukochanego miasta, jako biała dama. Gdybyście się odważyli i poszli nocą na spacer i udałby się Wam ją spotkać, powiedzcie jej, że do dziś miasto może być jej chlubą!

Poza zabytkami Szczecinek słynie również z trzech jezior: Trzesiecko, Wielimie i Wilczkowo. Są one doskonałą opcją dla wszystkich, którzy lubią łączyć zwiedzanie z aktywnym wypoczynkiem nad wodą. Tuż obok zamku czeka na Was jeden z najdłuższych w Europie wyciągów do wakeboardingu i jazdy na nartach wodnych, a także sieć wypożyczalni rowerów. Po jeziorze Trzesiecko kursuje też tramwaj wodny. Latem na pewno traficie na jedno z wielu wydarzeń sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych – jednym z nich jest Piknik Księżnej Jadwigi.

Słupsk – Bogusław V, Bogusław X i zamek, którego mogło nie być

Jadąc do Słupska nie zapomnijcie wstąpić do Bytowa, by poznać zawiłe dzieje tamtejszego zamku i jego zmieniających się właścicieli. Tu nie starczyłoby miejsca by opisać, kto i w jakich okolicznościach go przejmował. Napomniemy tylko, że zamek z potężnymi basztami wpisanymi w równie potężne mury i otoczony fosą w latach 1390–1405 zbudowali Krzyżacy. Niestety dla nich, po przegranej bitwie pod Grunwaldem zamek został przejęty przez króla Polski Władysława Jagiełłę, który z kolei przekazał go w lenno księciu pomorskiemu Bogusławowi VIII. Czy na tym się skończyło? Otóż nie, ale aby móc nadążyć za zmianami właścicieli zamku, koniecznie musicie zajrzeć do Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego, gdzie czeka na was również słynna Wielka Mapa Księstwa Pomorskiego autorstwa Eilharda Lubinusa.

Szlak Gryfitów to prawdziwa gratka dla tych, którzy uwielbiają zamki i ukryte w nich tajemnice. Nie marnując zatem Waszego cennego czasu przenosimy się do Słupska, gdzie czeka już na nas kolejny Zamek Książąt Pomorskich. Początki jego historii to klasyczny falstart, bowiem pierwszą próbę budowy zamku podjął w XIV w. pochodzący ze Słupska książę Bogusław V, lecz nic z tego nie wyszło. Udało się to dopiero w latach 1505–1507 Bogusławowi X, którego pomnik możecie podziwiać przed zamkiem. Zamek niestety nie przetrwał w swojej pierwotnej formie do naszych czasów, lecz odbudowany nawiązuje stylem do wersji po renesansowej przebudowie ze schyłku XVI w. Od 1965 w zamku mieści się Muzeum Pomorza Środkowego, dzięki zgromadzonym tu eksponatom można lepiej poznać losy kolejnych reprezentantów rodu Gryfitów, do czego serdecznie zachęcamy – skarby zaginionego księstwa na wyciągnięcie ręki!

Będąc w Słupsku warto przemierzyć wyznaczony w mieście Szlak Gryfitów, na którym oprócz Zamku Książąt Pomorskich znajdują się inne ciekawe miejsca, jak: Młyn Zamkowy z XIV wieku i Kościół św. Jacka, który księżna Erdmuta uczyniła kościołem zamkowym. W kościele obok ołtarza znajdziecie jej portret, umieszczony obok portretu jej męża księcia Jana Fryderyka. Dla odważnych mamy też inną propozycję! Baszta Czarownic to obecnie filia Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej, lecz związana jest z nią historia ostatniej słupskiej czarownicy Triny Papisten skazanej na śmierć w 1701 roku. Mamy też fantastyczną propozycję dla wielbicieli talentu Witkacego. W Białym Spichlerzu czeka na Was największa kolekcja obrazów tego młodopolskiego mistrza.

A jeśli odwiedzić Słupsk latem, to pamiętajcie, że w każdą niedzielę lipca i sierpnia nieopodal zamku, na historycznym Rynku Rybackim zlokalizowanym na Wyspie Młyńskiej, odbywają się Jarmarki Gryfitów, spotkania z historią, sztuką i tradycjami połączone ze współczesnymi prezentacjami kulturalnymi. Czy Wy też nie możecie się już doczekać?

Darłowo – skarb ostatniego Wikinga na Bałtyku!

Ręka w górę, kto nie zna Darłowa! Tak jak można przypuszczać znakomita większość słyszała o Darłowie, Darłótku i innych nieopodal położonych wsiach i miasteczkach, będących wyborem dla wielu turystów spędzających wakacje w Polsce. Czysta woda, piękne plaże z miękkim piaskiem i zaplecze turystyczne oferujące najróżniejsze formy rozrywki, to wydawałoby się główne atrakcje tych okolic. My jednak proponujemy Wam spojrzenie na Darłowo, z pominięciem dmuchanych materacy i różowych flamingów, jako miejsce urodzin jednego z ciekawszych władców Skandynawii, nazywanego Cesarzem Północy oraz Ostatnim Wikingiem Bałtyku – Eryka Pomorskiego. I choć księżęca siedziba w Darłowie wybudowana została w XIV w. przez Gryfitę – księcia Bogusława V, którego żoną była Elżbieta, córka króla Polski Kazimierza Wielkiego, to jednak rozstał ją inny Gryfita – Eryk Pomorski, któremu na chrzcie dano imię, a jakże Bogusław. Dlaczego więc Eryk? Ponieważ młody książę miał dużo szczęścia. W wieku 7 lat został adoptowany przez swoją cioteczną babkę i przy okazji jedną z najpotężniejszych władczyń Europy – duńską królową Małgorzatę. Wkrótce potem został królem Danii, Szwecji i Norwegii. To się nazywa kariera! Młody Gryfita nie był na szczęście tylko ówczesnym celebrytą, miał głowę na karku i zmysł menedżerski. Szybko zaczął podejmować strategiczne decyzje. W okolicach cieśniny Sund wznosił zamki i fortece, aby wykorzystując ich strategiczne położenie kontrolować żeglugę na Bałtyku. Pobierał cła od przepływających przez cieśninę statków, dzięki którym miasta w rządzonych przez niego regionie mogły się wzbogacać. Wybudował też Zamek w Malmö, założył miasto Landskrone, wybudował Zamek Kronborg w Helsingørze (brata bliźniaka tego w Darłowie) i w Kopenhadze, do której przeniósł stolicę Danii z Roskilde. Zdawałby się, że było to życie pełne sukcesów, otóż nie! Zdradzimy Wam tylko, że po 40 latach Eryk został zdeponizowany i osiadł na Gotlandii, skąd, poprawiając sobie humor, organizował pirackie wyprawy, na których się bardzo wzbogacił! Część z jego ogromnego skarbu spoczywa na bałtyckim dnie, część jest legendą darłowskiego zamku, na który Eryk powrócił w 1449 r. by, jako książę słupski, doczekać tu końca życia. Lecz to nie jego duch błąka się po zamkowych komnatach zamku w Darłowie, lecz jego kuzynki Zofii, której zgodnie z legendą dużą część swego skarbu podarował, a która uchroniła go przed... tego oraz wielu innych ciekawych historii dowiedziecie się już podczas zwiedzania zamku.

Jeżeli traficie do Darłowa, co nie jest takie trudne, ponieważ miasto znajduje się na Zachodniopomorskim Szlaku Żeglarskim łączącym porty jachtowe na Odrze, Zalewie Szczecińskim i wzdłuż Morza Bałtyckiego, więc można tu dotrzeć nie tylko samochodem, lecz także jachtem i zatrzymać się w nowoczesnej marinie, lub wybrać opcję ekologiczną i dojechać rowerem, ponieważ przez miasto przebiega europejska trasa rowerowa EURO VELO 10 i Eurovelo 13, a także pomorski odcinek europejskiego szlaku kulturowego Droga św. Jakuba, to koniecznie zajrzyjcie do Kościoła Mariackiego i pokłońcie się od nas śpiącym tam snem wiecznym Gryfitom - królowi Erykowi Pomorskiemu, księżnej pomorskiej Jadwidze ze Szczecinka oraz księżnej Elżbiecie, żonie ostatniego Gryfity.). Atrakcją turystyczną w nadmorskiej dzielnicy Darłowa Darłótku jest też latarnia morska oraz rozsuwany most łączący rozdzielone rzeką Wieprzą dwie części miasta. W Darłótku odbywa się Międzynarodowy Zlot Historycznych Pojazdów Wojskowych nawiązujących do militarnej historii miasta z okresu II wojny światowej.



SZWECJA

W Darłowie kończymy polską część naszego szlaku i przenosimy się do Szwecji, która jak już wiecie z Gryfitami ma sporo wspólnego. To co, robimy skok za morze?

Kalmar – królowa Małgorzata I, król Eryk z Darłowa i najpotężniejszy sojusz północnej Europy

Do położonego w południowo-wschodniej Szwecji Kalmaru możecie dostać się samochodem, pociągiem, samolotem oraz jachtem. Miasto uważane jest za jedno z najstarszych i najciekawszych w tej części Szwecji. Jego początki sięgają aż 1100 r. W 1397 r. została tutaj zawarta Unia Kalmarska, najpotężniejszy sojusz północnej Europy, któremu, jak już wiecie, przewodził pochodzący z Darłowa król Eryk. Warto zajrzeć do zamku i muzeum w Kalmarze, w którym poznacie losy Unii, zamku oraz jego mieszkańców, w tym historię nietuzinkowej i potężnej

kobiety – królowej Małgorzaty I. Na miłośników średniowiecza czekają także atrakcje związane z organizowanym na zamku Festiwałem Renesansu (Renässansdagarna), podczas którego możecie na własnej skórze doświadczyć kulturalnych atrakcji, które w danych wiekach bawiły mieszkańców zamku i ich gości, m.in. pokazy rycerskie, turnieje oraz występy trubadurów. W Kalmarze możecie też powłóczyć się po uliczkach malowniczego starego miasta, zwiedzając między innymi barokową katedrę (Kalmar domkyrka), czy też inne zachowane zabytki. Możecie też uciec z miasta i wybrać się na wycieczkę do pobliskiej Olandii, gdzie można doświadczyć piękna szwedzkiej przyrody. Warto też zajrzeć na Gotlandię, do twierdzy Visborg, w której po detronizacji mieszkał król Eryk Pomorski.

Malmö – szukając śladów gryfa i Gryfitów

Przenosimy się do położonego na malowniczym brzegu cieśniny Öresund Malmö. Do miasta prowadzi jedna z bardziej znanych atrakcji, wybudowany w 2000 r. most drogowo-kolejowy zawieszony nad cieśniną Sund, nazywany bramą do Szwecji. Jest to najdłuższy most w Europie, składający się z mostu o długości 7845 m, sztucznej wyspy o długości 4055 m i tunelu o długości 3510 m, wierzcie, warto go zobaczyć i nim przejechać, pamiętajcie tylko o sprawdzeniu aktualnych cen z przejazd, mogą Was zaskoczyć! Pssss, bez względu na cenę – warto nim się przejechać! Kiedy podziwiając most staniecie nad brzegiem morza, pomyślcie o królu Eryku, który po przejęciu władzy w Skandynawii postanowił wykorzystać strategiczną lokalizację cieśniny Öresund, przez którą płynęły niezliczone hanzeatyckie statki handlowe i aby opanować handel na Bałtyku nałożył na nie podatki oraz zbudował na brzegach cieśniny fortece. Jedną z nich jest zamek w Malmö, bardzo ważne miejsce dla rekomendowanego Wam szlaku Gryfitów. Płożony w pięknej, zielonej okolicy w centrum miasta zaprasza do poznania historii miasta i regionu. Warto skorzystać z bezpłatnej wycieczki Bring Your Own Device, w ramach której za pomocą własnego smartfona można poznać historię zamku, poczynając od czasów królowej Małgorzaty I i króla Eryka Pomorskiego. Proponujemy Wam też zabawę w poszukiwaczy gryfa – herbu miasta, którego kształt Malmö zawdzięcza darłowskiemu Gryfici. Szukając śladów gryfa wstąpcie na Stortorget - główny plac miasta, który istnieje od 1538 r. i ma około 2500 m². Sąsiaduje on z nim małym rynkiem. Wiele średniowiecznych części miasta zburzono w 1530 r., aby zrobić miejsce dla Stortorget, który uznano za największy rynek w krajach nordyckich. Czy to wszystkie atrakcje Malmö? Oczywiście nie, więcej dowiecie się z naszego opisu szlaku, ale zachęcamy Was też do samodzielnych poszukiwań i pamiętajcie, my stąpamy tylko po przyprószonych piaskiem czasu śladach króla Eryka Pomorskiego, lecz po Malmö stąpało wiele innych osób, artystów, polityków, pisarzy... miłych poszukiwań.

Landskrona – Eryk Pomorski i Walk of Fame

Niedaleko Malmö, około 50 km, również nad brzegiem Öresund, znajduje się Landskrona, miasto, które swój początek, kształt oraz dostatnie lata zawdzięcza Erykowi Pomorskiemu. Ciekawostką jest to, że Landskrona, założona w 1413 r. w miejscu dawnej duńskiej wioski rybackiej, została zbudowana na wzór miast pomorskich. Król Eryk, pomorski Gryfita, zdecydował o wzniesieniu w niej klasztoru karmelitów kościoła, ale przede wszystkim cytadeli. Dzięki tej strategicznej decyzji oraz nawiązaniu współpracy z kupcami z Anglii, Holandii i Nowogrodu, a także wprowadzeniu opłat dla statków pływających cieśniną Öresund, stopniowo udało się ograniczyć dominację Hanzy na Bałtyku. I choć w 1549 r. twierdza w Landskronie spłonęła, to na jej miejscu powstał nowy zamek i nowa cytadela, które przez wieki były najnowocześniejszymi tego typu budowlami w krajach nordyckich. Jak sami widzicie, jest to doskonałe miejsce na spotkanie z historią, odpoczynek i smaczny posiłek. Jak chwilę odetchniecie koniecznie odwiedźcie miejskie muzeum, w którym znajduje się wystawa dotycząca założenia miasta i której istotną częścią jest król Eryk Pomorski. 20 marca (od 2013 r.), w Landskronie odbywa się zainaugurowany przez króla Szwecji Karola XVI Gustawa Walk of Fame - spacer szlakiem znanych postaci, które kształtowały miasto. Pierwszą postacią na tej trasie jest nikt inny, tylko Eryk Pomorski – darłowski Gryfita! Wakacyjny wypad do Landskrony to świetny pomysł, ponieważ również w okolicach zamku jest wiele do zobaczenia i przeżycia, jak choćby umiejscowione w dawnych Koszarach Adolfa Fredriksa muzeum, uważane są za jedno z najciekawszych w kraju. Warto też wiedzieć, co przyda się miłośnikom odpoczynku na świeżym powietrzu, że kilka razy dziennie z Landskrony wypływa prom na wyspę Ven, która szczyli się sielskim krajobrazem, a uwierzcie nam, szwedzka sielskość jest magiczna!



DANIA

Helsingør – miasto Eryka i Hamleta

Cały czas zmierzamy na północ, wzdłuż cieśniny Öresund. Tym razem do duńskiego Helsingør, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z 1231 r., choć wcześniej wioska znana była z targu, na którym swoimi łupami i towarami handlowali Wikingowie. Czy Wy też czujecie ten dreszcz na plecach mogąc stąpać po śladach potężnych i walecznych Wikingów?! Dlaczego Was tu zabraliśmy, ponieważ jest to kolejne miasto, które rozkwitło za rządów króla Eryka Pomorskiego. Tak jak w Malmö i Lanskronie, również tutaj w 1420 r. nad brzegiem cieśniny z rozkazu króla powstała kolejna twierdza – Kronborg, która pozwalała kontrolować pływające po cieśninie statki i wymuszać na nich opłaty za możliwość jej przekroczenia.

Zamek Kronborg jest jednym z najważniejszych renesansowych zamków w północnej Europie (jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO), a jego pierwotny kształt do złudzenia przypominał zamek w Darłowie, w którym urodził się Eryk Pomorski – ostatni Wiking na Bałtyk! Burzliwe dzieje twierdzy i zamku sprawiły, że nie zachował się jego pierwotny kształt, choć można go zobaczyć na makietach i porównać z zamkiem w Darłowie. Koniecznie trzeba go jednak zobaczyć! Zwłaszcza, że poza swoją historią, zamek wpleciony jest także w jedną z najświetniejszych w świecie historii walki o władzę, Zanim podpowiemy, spróbujcie trzy razy głośno powiedzieć nazwę miejscowości – Helsingør, Helsingør, Helsingør. Czy przypadkiem czegoś Wam nie przypomina? A teraz zróbcie jeszcze raz to samo, ale pomińcie pierwszą literę: elsingør, elsingør, elsingør. Tym, którzy skojarzyli brzmienie z szekspirowskim zamczyskiem Elsinor z Hamleta, serdecznie gratuluje! Tak, zamek Kronborg stał się miejscem akcji jednej z najbardziej uniwersalnych sztuk angielskiego dramaturga. Skąd jednak zmiana nazwy, zapytacie? Prawdopodobnie stąd, że Szekspir sam nigdy nie odwiedził duńskiej twierdzy, a nazwę Helsingør wypowiedzianą jako „Elsinor” usłyszał od angielskich żeglarzy, którzy musieli koło twierdzy przepływać. Na zamku będziecie mieli okazję poznać zarówno dzieje zamku i jego władców, ale także Hamleta, któremu poświęcono wystawę oraz wiele odbywających się na zamku wydarzeń kulturalnych.

W Helsingørze warto odwiedzić także jeden z najlepiej zachowanych w Europie klasztor karmelitów, który swoje istnienie zawdzięcza również królowi Erykowi. Klasztor organizuje koncerty i jest otwarty dla turystów. Doskonałym pomysłem jest także wstąpienie na przykład podczas deszczowej pogody, lecz nie tylko, do Narodowego Muzeum Nauki i Technologii, w którym znajduje się duża kolekcja silników parowych, rowerów, motocykli i zabytkowych samochodów. Ciekawe jest również Duńskie Muzeum Morskie. A gdy znużą Was sale i zamknięte w nich eksponaty, wybierzcie się nad Jezioro Esrum, które jest drugim, co do wielkości duńskim jeziorem z zachwycającą przyrodą i rezerwatem ptaków. Czujecie już powiew przygody, prawda?!

Kopenhaga

Kopenhagi przedstawiać chyba nikomu nie trzeba, stolica, największe miasto Danii, doskonale skomunikowana, także przez cieśninę Sund ze szwedzkim Malmö. Jest tu absolutnie wszystko, co może być potrzebne do komfortowego życia oraz realizacji wielu formy wypoczynku. Nie zawsze tak jednak było. Kopenhaga, założona w latach 1160–1167 przez biskupa Absalona, początkowo była małą wioską Wikingów, a jej losy zmieniły dwie postacie. Domyślcie się jakie? Królowa Małgorzata I oraz jej adoptowany syn – Eryk, który doceniając strategiczną lokalizację miasta, wybudował na ruinach Slotsholmen (fortecy zbudowanej przez biskupa Absaloma) nowy zamek i zdecydował o przeniesieniu stolicy Danii z Roskilde właśnie do Kopenhagi. Od tego czasu znaczenie miasta szybko rosło, nie tylko jako centrum handlu i rzemiosła, ale także jako centrum politycznego i naukowego. Dania stała się potęgą morską na Bałtyku i nowoczesnym państwem europejskim. Dzisiaj w tym samym miejscu, w którym wcześniej znajdował się zamek króla Eryka, stoi zamek Christiansborg, który jest siedzibą duńskiego parlamentu, rządu oraz muzeum. Nie spieszcie się zwiedzając Kopenhagę, można tu wracać i stale znajdować coś nowego do zobaczenia. Nie zapomnijcie też odwiedzić siedzącej nad brzegiem morza Małej Syrenki, postaci stworzonej przez kolejnego geniusza pióra - Hansa Christiana Andersena. Jego pomnik znajduje się na Placu Ratuszowym. Nie zostawajcie tu jednak za długo, czeka na Was kolejny odcinek naszego szlaku śladem pomorskich Gryfiktów, tym razem zapraszamy do Niemiec!



NIEMCY

Ostatni odcinek gryfickiego szlaku prowadzi niemieckim wybrzeżem Bałtyku, a dokładnie terenami Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Piękne tereny dawniej rządzone przez ród Gryfitów mają wiele do zaoferowania, tym, którzy lubią wyszukiwać ślady przeszłości w tym, co zostało do dziś w tradycji, architekturze czy miejskich archiwach. My wskażemy tylko kilka z miejsc, w których znajdują się ślady gryfickich ksiąząt, lecz zachęcamy Was do samodzielnych poszukiwań, niejedna historia i postać mogą Was bardzo zaskoczyć! Jak na przykład opowieść o słowiańskiej Troi czy bałtyckiej Atlantydzie, która jak biblijna Sodoma i Gomora za karę za rozwiązłe życie mieszkańców została zmieciona z powierzchni ziemi. Zainteresowani? Zapraszamy do Barth!

Barth – dom cierpiącego gryfa

Legenda mówi, że Barth jest miastem założonym przez mieszkańców ocalałych z pogromu, jaki przyroda czy bogowie sprowadzili na bogate miasto Wineta. Było to znane centrum portowe i handlowe, którego rozkwit przypadł prawdopodobnie na ósmy wiek. Informacje o nim można znaleźć w starych kronikach, lecz nikt nie wie dokładnie, gdzie Wineta się znajdowała. Jedno jest pewne, gdzieś nad obecną Zatoką Pomorską. Dostatnie życie nie szło w parze z cnotami mieszkańców, za co zostali ukarani. Pewnego dnia huk i potężny grzmot dobiegł z głębi morza, a wysokie fale uderzyły nagle w wybrzeże, wchodząc daleko na ląd, siejąc spustoszenie, topiąc ludzi i zwierzęta. Dzisiaj powiemy tsunami, wtedy kara boska! W mieście Barth istnieje muzeum poświęcone Winecie i co roku odbywa się tu Festiwal Wineta.

Miasto z tak ciekawą i mroczną historią otrzymali w spadku po ostatnim księciu Rugii, Wisławie III księżęta z dynastii pomorskich Gryfitów, spośród których dla Barth najważniejszy był Bogusław XIII (1544-1606). Jemu miasto zawdzięcza m.in. kanalizację, aptekę i szkołę, a także założenie pierwszej drukarni, w której w latach 1584–1588 w nowoczesnej technologii wydrukowano 700 egzemplarzy Biblii Lutera. Zainteresowanych tą historią zapraszamy do Centrum Biblijnego, które znajduje się w dawnym kościele św. Jerzego. Warto tu także odwiedzić gotycki kościół Mariacki, w którym uwagę przykuwa smutna pamiątka tragicznych wydarzeń z życia wybitnego władcy – Bogusława XIII. Jeżeli dobrze się przyjrzyjecie jednemu z żyrandoli, z pewnością odszukacie gryfa cierpiącego po śmierci sześciorga dzieci władcy, których krypta grobowa również znajduje się w kościele.

Greifswald – matka Gryfitów i jazz w ruinach

Już sama nazwa miasta zwraca uwagę. Nazwa pochodzi od gryfa księżęcej dynastii Gryfitów i w języku Słowian brzmiałaby Gryfia! Witamy więc w Gryfii, miejscu pochówku jednej z najważniejszych Gryfitek, zwanej Matką Gryfitów - Anny Jagiellonki, żony Bogusława X i córki króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. Jej doczesne szczątki oraz kilkunastu innych Gryfitów spoczywają w malowniczych ruinach cysterskiego klasztoru Eldena. To niezwykle miejsce nie tylko przypomina o historii powstania miasta, lecz przede wszystkim umożliwia przekroczenie bram czasu i przy odrobinie wyobraźni przeniesienie się do dni, w których klasztor tętnił życiem, a jego murach, których zachowane fragmenty są pięknie wyeksponowane na tle starych drzew i zielonych wypielęgowanych trawników, słychać było cichy szmer modlitw, pióra skrzypiące o pergaminy oraz śpiew klasztornych braci witających poranek i żegnających dzień o zachodzie słońca. Muzyka rozbrzmiewa tu do dziś, co roku bowiem organizowany jest tu festiwal jazzowy. Potraficie sobie wyobrazić jazz w ruinach klasztoru z XII?!

Gryfia wiele zawdzięcza Gryfitom, jak choćby pierwszy, istniejący do dziś, uniwersytet na Pomorzu (1456 r.), a także to, że świadomy końca dynastii książę Bogusław XIV przekazał uniwersytetowi kilka wiosek i własność dawnego klasztoru cystersów w Edenie, co dało uniwersytetowi ponad dwieście lat niezależności finansowej. Uniwersytet oraz miasto można zwiedzić korzystając z usług lokalnych przewodników, wybierając jedną z wielu oferowanych opcji tematycznych.

Warto obejrzeć Rynek otoczony domami w stylu hanzeatyckim z wyraźnie wyróżniającym się ratuszem, a także odwiedzić gotyckie kościoły wybudowane w charakterystycznym dla Pomorza gotyku ceglanym: katedrę św. Mikołaja, kościół św. Jakuba i kościół Mariacki. Miasto znajduje się nie tylko na Szlaku Gotyku Ceglanego, lecz także na Szlaku Hanzeatyckim i Drodze św. Jakuba.

Nie zapomnijcie tylko wstąpić do Pommersches Landesmuseum, w którym znajduje się okazały obraz (wysokość 454 cm, szerokość 686 cm), tkany złotem, srebrem i jedwabiem gobelin będący rodzajem politycznej

i ideologicznej deklaracji Gryfów. Przedstawia on książąt pomorskich i saskich oraz słynnych reformatorów: Marcina Lutra, Filipa Melanchthona i Jana Bugenhagena. Doskonałą kopię gobelinu można zobaczyć w Muzeum Narodowym w Szczecinie na wystawie Złoty Wiek Pomorza.

Wolgaast – miejsce spoczynku Gryfitów

Z miejsca pochówku Gryfitów zmierzamy do miejsca ich narodzin – Wolgastu (Wołogoszczy), położonego ledwie 40 km od Świnoujścia i około 125 km od Szczecina. Wraz z rozwojem Księstwa Pomorskiego w XV wieku, na półwyspie (Wyspa Zamkowa) powstał ogromny zamek, który był siedzibą książąt pomorskich. Urodziło się w nim wielu przedstawicieli dynastii Gryfitów. I choć zamek nie przetrwał do dzisiejszych czasów, jego miniaturę i część ocalałych elementów można zobaczyć w Muzeum Historii „Kaffeemühle”. Niedaleko znajduje się jedno z najważniejszych miejsc na szlaku, gotycka bazylika św. Piotra z XIII-XV w., która będąc kościołem książęcym, stała się jedną z najważniejszych nekropolii dynastii Gryfitów. Znajdują się tu dwie krypty z bogato zdobionymi sarkofagami książąt, a wejście do nich przykrywa tablica z Wielkim Herbem Księstwa Pomorskiego. Jeżeli będziecie chcieli zobaczyć iście książęcy widok, zapraszamy na wieżę kościoła św. Piotra, z której rozciąga się widok na panoramę miasta i wyspę Uznam.

Czy to wszystkie atrakcje na szlaku Gryfitów? Oczywiście nie! Resztę oraz więcej informacji znajdziecie w pełnym opisie szlaku, do przeczytania którego serdecznie zapraszamy!

Dla kogo ten szlak?

Szlak Gryfitów to doskonała alternatywa dla wszystkich, którzy swój wakacyjny czas chcą albo przeznaczyć wyłącznie na poznawanie nowych zakątków i nieznanych faktów z przeszłości albo swój wypoczynek lubią uzupełniać zawiedzeniem starych zamków i malowniczych ruin, a wybierając kierunek wycieczki stawiają na te niezbyt oczywiste. Tu nie ma znaczenia wiek, tu liczy się głód przygody!

Projekt „Baltic Heritage Routes. Development of Heritage Tourism Infrastructure in the South Baltic Area” nr STHB.02.01.00-22-0080/16-00 jest realizowany w ramach programu Interreg V-A Polska - Dania - Niemcy - Litwa - Szwecja (Południowy Bałtyk) 2014-2020 w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.